Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

# GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 153
Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną . 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr 324. Lwów, piątek 13. października 1911. Rok 1.

# Posiedzenie Izby posłów.

# Wojna włosko-turecka.

## Sprawy wewnętrzne.

---

### Izba posłów.

(12. posiedzenie XXI. sesyi z dnia 12. października).

**Wiedeń.** (TBK.) Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem pisma Sądu krajowego karnego we Lwowie, który żąda wydania posła Breitera za występek przeciw bezpieczeństwu czci.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi drożyźnianej. Poseł Udrzal (czesk. agr.) w zastępstwie p. Viskovsky'ego uzasadniał wniosek w sprawie drożyzny w Czechach.

Mowca oświadczył się przeciw przywozowi mięsa i bydła z krajów bałkańskich, szczególnie z Serbii, z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy bydlęcej. Stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw importowi mięsa argentyńskiego, gdyż zarządzenie to jest bezcelowe i poniważ chodzi tu o ustępstwo przed samowolą. Rolnicy z całą stanowczością zwalczać będą zarządzenia, zapowiedziane przez prezesa gabinetu w sprawie ceł ochronnych.

Następnie przemawiali posłowie Neunteufel i Ribar.

W dalszym ciągu dyskusyi poseł Ribar (słow.) żądał ochrony czynszowników przed właścicielami oraz wydania ustawy, karzącej lichwę mieszkaniową. Krytykuje błędną politykę Austryi na Bałkanie.

Poseł Pitacco (lib. Włoch) uzasadniał wniosek w sprawie braku mieszkań w Tryeście. Poseł Povsze (słow. part. lud.) i Kadlczak (czeski kat.) oświadczyli w swych przemówieniach, że nędza wsi jest równa nędzy wielkomiejskiej.

Na tem posiedzenie przerwano.

Poseł Dulibicz (Kroat) uzasadniał wniosek nagły w sprawie kolei dalmatyńskiej.

Poseł Heilinger (chrz. sp.) w zapytaniu do prezydenta zwrócił się przeciw artykułowi pewnego dziennika wiedeńskiego, występującego przeciw Włochom. Jest to, zdaniem mowcy, dalszy ciąg podburzającej roboty i stoi w sprzeczności z zamiarami cesarza, który jest znany jako książę pokoju w całej Europie. Ani Włosi, ani mieszkańcy Austryi nie życzą sobie wojny austryacko-włoskiej. Mowca żąda, by prezydent gabinetu dał wyjaśnienie w parlamencie o celach polityki zagranicznej Austro-Węgier.

W ciągu posiedzenia p. Kost' Lewicki zjawił się u prezydenta i oświadczył, że jego stronnictwo, które początkowo z przyczyn merytorycznych chciało poddać krytyce w pierwszem czytaniu przedłożenie o ubezpieczeniu społecznem i o polepszeniu bytu urzędników państwowych, na życzenie większości stronnictw, odstępuje od protestu przeciwko odsyłaniu tych przedłożeń bez pierwszego czytania do komisyi.

Po ukończeniu wywodów przez p. Heilingera, posiedzenie zamknięto. Następne dziś o 11 rano.

Na porządku obrad wybory do komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych i dla spraw narodowościowych.

Wnioski zgłosili między innymi: poseł ks. Londzin w sprawie dodatku aktywalnego ciała nauczycielskiego w Bobrku koło Cieszyna, poseł Śliwiński w sprawie położenia urzędników i sług państwowych w Galicyi interpelacyę.

---

**Narady nad kalendaryum parlamentarnem.**

**Wiedeń.** (TBK.) Na dzisiejszej naradzie przywódców klubów toczyła się dłuższa rozprawa o przydzielenie poszczególnych przedłożeń rozmaitym komisyom.

Prezes gabinetu zapowiedział, że pragmatykę służbową, będącą obecnie w stadyum przygotowań, przedłoży rząd Izbie po załatwieniu przedłożeń urzędniczych, już wniesionych w Izbie.

Poseł K. Lewicki, imieniem stronnictwa swego, oświadczył się przeciw przekazaniu przedłożeń urzędniczych bez pierwszego czytania komisyi, dalej oświadczył się również przeciw przekazaniu komisyi przedłożenia o ubezpieczeniu społecznem. Poseł Fiedler oznajmił, że stronnictwo jego obecnie nie może jeszcze złożyć żadnego decydującego oświadczenia w tej sprawie. Prezydent Izby Sylvester zaproponował, aby po dyskusyi drożyźnianej wziąć na porządek dzienny reformę regulaminu i budżet. Poseł Conci zażądał, aby na porządku dziennym umieścić bezzwłocznie po dyskusyi drożyźnianej sprawę włoskiego wydziału prawniczego.

Kilku mowców zapowiedziało, że dopiero po ukończeniu dyskusyi drożyźnianej poczynią wnioski co do porządku dziennego.

## Posiedzenie Koła Polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła Polskiego, w którem wzięło udział bardzo wielu członków, zawiadomił prezes dr. Biliński, że zgodnie z uchwałą Koła, powziętą w lipcu b. r., zarządziło ministerstwo skarbu utworzenie w Galicyi 3 nowych filii Banku austr.-węg., w szczególności w Nowym Sączu, Jarosławiu i Brodach.

Min. Zaleski w odpowiedzi na zapytanie p. Kozłowskiego z ostatniego posiedzenia w sprawie zapomóg dla powiatów dotkniętych pryszczycą, zaznaczył, że namiestnik przedstawił rządowi stosowne wnioski celem uzyskania podwyższenia funduszu zapomogowego, wskutek czego odbyła się wczoraj w obecności namiestnika Bobrzyńskiego konferencya u ministra rolnictwa, na której ułożono plan dalszego w tej sprawie postępowania. Minister rolnictwa zgodził się już w zasadzie na udzielenie wydatnej pomocy i wraz z ministrem dla Galicyi dołoży wszelkich starań, by ministerstwo skarbu udzieliło żądanych funduszów na zakupienie treściwej paszy, odpadków soli i t. d.

Posłowie Starowieyski i Jabłoński zwrócili się do prezydyum Koła, tudzież do ministra Zaleskiego z prośbą o wyjednanie u rządu dostaw dla fabryki wagonów i maszyn w Sanoku, gdzie z powodu braku zamówień muszą nastąpić znaczne wydalania robotników, jeśli ministerstwo kolei nie podwyższy kredytów na zamówienia wagonów na r. 1912.

Poseł Rauch omawiał sprawę rekursu Adlersberga przeciwko orzeczeniu namiestnika w sprawie konsensu na budowę rafineryi spirytusu w Stanisławowie.

Min. Zaleski odpowiedział, że rekurs znajduje się obecnie w ministerstwie handlu i zapewnił, że sprawa będzie załatwiona według przepisów ustawy bez względu na wchodzące tu w grę prywatne interesy (kartelu spirytusowego).

Prez. Biliński podał do wiadomości, że na posiedzeniu przywódców klubowych zgodzono się jednomyślnie, by przewodniczącym komisyi budżetowej wybrany został członek Koła Polskiego.

Na stanowisko to powołany będzie p. Korytowski.

Dalej — na poufnej części posiedzenia — oznajmił prez. Biliński, że p. Stölzl z nar. Związku niemieckiego zgłosił się do prezydym Koła z zapytaniem w imieniu niemieckich kolejarzy, czy Koło wraz z klubem czeskim i nar. Związkiem niemieckim gotowe jest udzielić poparcia ich żądaniom. W razie przychylnej odpowiedzi, kolejarze odstąpiliby od zamiaru biernego oporu z dniem 15. bm.

Nad tą sprawą wywiązała się ożywiona dyskusya. P. Stesłowicz oświadczył się za oddaniem jej do rozstrzygnięcia komisyi parlamentarnej. Zabierali ponadto głos pp. Leo, Korytowski, Stapiński.

P. Śliwiński zwrócił uwagę, że niemiecki związek kolejowy, jako zbyt mała grupa, nie reprezentuje woli ogółu kolejarzy i oświadczył się za odrzuceniem *a limine* propozycyi.

P. Buzek patronował niemieckim kolejarzom i oświadczył się za podjęciem rokowań z nimi.

Powzięto w końcu następującą rezolucyę: „Koło polskie będzie w myśl uchwały swej z dnia 5. bm. popierało gorąco sprawę polepszenia bytu wszystkich funkcyonaryuszów państwowych, a więc także i kolejarzy, nie może jednak z przyczyn zasadniczych, parlamentarnych i konstytucyjnych przystąpić do rezolucyi, przedstawionej Kołu przez p. Stölzla.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła omawiano wniosek dr. Grossa w sprawie zmiany procedury wyborczej i trybunału wyborczego. Uchwalono pozostawić Kołu decyzyę w sprawie, czy wniosek ma być postawiony z ramienia Koła, czy też nie.

Prezydyum Koła będzie w niedzielę we Lwowie na posiedzeniu sejmowego Koła polskiego.

## Premier a sprawa urzędnicza.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wczoraj zjawił się w parlamencie cały szereg deputacyi urzędniczych, które przedłożyły posłom swe żądania. W ciągu dnia zastępcy organizacyi narodowych kolejarzy kilkakrotnie konferowali z przywódcami stronnictw.

Poseł Gross imieniem Związku niemieckiego przedstawił prez. Gautschowi jego życzenia, między innemi, by rząd jak najrychlej przedłożył parlamentowi pragmatykę urzędniczą. Prez. Gautsch odpowiedział, że życzeniu temu nie może zadość uczynić z powodu wzburzenia, panującego wśród urzędników. Ten nastrój musiałby się spotęgować po wniesieniu przedłożenia o pragmatyce (?).

**Praga.** (Tel. wł.). „Prag. Tagb." donosi, że prez. Gautsch wobec kilku posłów miał się oburzać na wygórowane żądania urzędników i na nadmierną agitacyę w tej sprawie. Premier nie może się zgodzić, by rządowi stawiano jakieś terminy do załatwienia spraw urzędniczych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Czescy posłowie przedstawili wczoraj br. Gautschowi żądania kolejarzy czeskich i prosili ich imieniem o jak najrychlejsze powiadomienie, w jaki sposób rząd zamyśla poprawić byt kolejarzy, oświadczając przy tem, że przedłożenie rządowe jest niedostateczne. Premier odpowiedział, że rządowi zależy przedewszystkiem na poprawie bytu urzędników od rangi VI. do XI., jakoteż na przedłożeniu, dotyczącem dodatków kwaterowych. W komisyi budżetowej rząd będzie miał sposobność zająć stanowisko wobec ewentualnych życzeń stronnictw.

### Rokowania w sprawie mięsnej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj podjęto na nowo rokowania w sprawie mięsnej z Węgrami. Austryaccy referenci otrzymali ostateczne instrukcye. Ogólne jest zdanie, że stan rokowań jest bardzo niepomyślny.

### Posłowie Bukowiny a drogi wodne.

**Wiedeń.** (TBK.) Korespondencya „Deutsche Nachrichten" zamieszcza następujący komunikat: Pod przewodnictwem bar. Hormuzaki odbyła się przedpołudniem konferencya wszystkich posłów z Bukowiny. Uchwalono wspólnie postępować z okazyi poruszenia sprawy dróg wodnych w celu strzeżenia interesów gospodarczych Bukowiny. W danej chwili sprawa regulacyi rzek na Bukowinie będzie poruszona w Izbie w formie wniosku nagłego, a drogą memoryału zwróci się uwagę rządu na tę potrzebę kraju.

### Konferencya w sprawie postulatów miast Galicyi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na propozycyę min. Zaleskiego odbędzie się 19 bm. w ministerstwie rolnictwa konferencya dla omówienia postulatów miast galicyjskich. Wezmą w niej udział reprezentanci miast, towarzystw rolniczych (spółek zbytu bydła) i zastępcy resortów ministeryalnych. Min. Zaleski będzie obecny również na konferencyi.

### Irredenta rosyjska broni się.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Reichspost" ogłosiła wczoraj oświadczenie p. Kuryłowicza, który broni swego stronnictwa wobec zarzutów zdrady stanu. P. Kuryłowicz stwierdza, że stronnictwo jego propaguje zjednoczenie kulturalne z Rosyą, ale nie zjednoczenie polityczne.

### Min. Auffenberg a reformy wojskowe.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Min. wojny Auffenberg powrócił z Budapesztu, gdzie konferował z ministrem sprawiedliwości i premierem w sprawie modyfikacyi w ustawach wojskowych.

### Atak na hr. Aehrenthala.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). W uzupełnieniu naszych wczorajszych informacyi o atakach „Reichspost" na ministra hr. Aehrenthala, podajemy jeszcze co następuje:

Jasną jest rzeczą — pisze „Reichspost" — że włoski zarząd wojskowy nie troszczy się teraz o wypełnienie obietnic, przyjętych z takiem zadowoleniem na Ballhausplatzu i że Włosi sądzą, że mogą czynić, co im się podoba, odnosząc się zupełnie obojętnie do naszej polityki na Bałkanie.

Niezdecydowana polityka hr. Aehrenthala z jego wahaniem się na jedną, to na drugą stronę, jest wyszukiwaniem sobie dwu stołków, po to, by pomiędzy nimi usiąść na ziemi. Wyprawa Włochów na stare gruzy w Trypolisie nie była zaszczytna, ale polityka nasza jest jeszcze mniej zaszczytna.

Na placu boju wśród ciężko rannych pozostanie także i zagraniczna polityka Austro-Węgier.

### Audyencye.

**Wiedeń.** (TBK.) Na ogólnych posłuchaniach u cesarza miedzy innymi jawił się b. min. dr. Biliński i nam. dr. Bobrzyński.

# Z Węgier.

### Z Sejmu.

**Budapeszt.** (TBK.). W Sejmie przedłożył minister skarbu budżet na r. 1912. Zwyczajne i nadzwyczajne wydatki preliminowane są w sumie 1.852,694.998, dochody 1.852,747.661 kor. Nadwyżka 52.663 kor. Minister skarbu Lukacs wygłosił *exposé*.

### Przemysłowcy węgierscy za dowozem mięsa i bydła.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Onegdaj odbył Związek krajowy węgierskich fabrykantów zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę, żądającą podwyższenia kontyngentu mięsnego, przyznanego państwom bałkańskim, a prócz tego dowozu bydła żyjącego, oczywiście pod odpowiednią kontrolą i za odpowiedniemi kompensatami ze strony rządu austryackiego.

Rezolucya ta dowodzi, że także węgierski przemysł zaczyna cierpieć na klęskę mięsną.

# Sprawy zagraniczne.

## Wojna włosko-turecka.

## Ekspedycye włoskie w Trypolisie.

**Rzym.** (TBK.). Do „Tribuny" donoszą z Trypolisu, że parowiec z korpusem ekspedycyjnym, pod eskortą okrętów wojennych, przybył do wybrzeża. Powitali go entuzyastycznie marynarze i wielki tłum ludzi. Wyładowanie dokonało się bardzo szybko i w zupełnym porządku.

**Rzym.** (Ag. Stefaniego). Donoszą z Trypolisu: Przybyła tu druga ekspedycya włoska na 9 okrętach transportowych. Wylądowanie odbywa się bez przeszkód.

## Z terenu wojny.

### Walki pod Derną.

**Rzym.** (Tel. wł.) Z Malty donoszą, że przy ostrzeliwaniu Derny, która się broniła, miało paść wielu Włochów. Obecnie Derna jest już w ręku Włochów.

### Arabowie się poddają.

**Rzym.** (TBK.) Do „Aj. Stefan." donoszą z Tobruk: Jeden z naczelników Arabów udał się wczoraj na pokład „Pizy" i poddał się Włochom, przyrzekając poparcie u innych Arabów uznania włoskiego rządu.

### Konfiskata okrętów włoskich.

**Rzym.** (TBK.). Do „Agencyi Stefaniego" donoszą z Masana pod datą onegdajszą: Wedle doniesień „Dżeddah" rząd turecki skonfiskował w tym porcie dwa włoskie okręty, należące do kupców z Masany.

### Zamordowanie 20 robotników włoskich przez Turków.

**Rzym.** (TBK.) „Ag. Stefaniego" donosi z Aleksandryi pod datą wczorajszą: Były konsul włoski w Hodeida, nazwiskiem Sola, bawiący tu w przejeździe, doniósł, że dowiedział się, iż Turcy wymordowali 20 włoskich robotników, zajętych przy budowie kolei w Hedżas (Turcya azyatycka). Rzeź ta odbyła się w miejscowości Karak. Wiadomość tę potwierdzono też z innej strony.

### Wojna święta.

**Saloniki.** (TBK.) Tutejszy komitet centralny otrzymał telegram od komitetu w Trypolisie z prośbą o bezzwłoczną pomoc. W telegramie powiedziano, że Arabowie nie dorośli do zadania. Żołnierze tureccy byli waleczni. Komitet centralny przyrzekł jak najrychlejszą pomoc; wezwał komitet w Trypolisie, aby tymczasem głoszono w kraju wojnę świętą.

### Opieka niemiecka nie na wiele się przydaje.

**Rzym.** (TBK.). Do „Agencyi Stefaniego" donoszą z Alexandretty pod datą onegdajszą: Tutejszy włoski agent konsularny uciekł do Karnak, ponieważ w Aleksandrecie urządzano wrogie demonstracye przeciw konsulatowi i kilka razy w nocy obrzucono budynek konsularny kamieniami. Przedstawiciel Niemiec nie był w stanie obronić agenta konsularnego, gdyż władze tureckie nie chciały uznać opieki niemieckiej.

### Dardanele podminowane!

**Londyn.** (Tel. wł.) „Times" donosi z Konstantynopola, że Dardanele są podminowane.

Z tego powodu w kołach handlowych panuje tu wielkie zaniepokojenie. Zastępca Anglii będzie w tej sprawie interweniował u Porty.

### Nie było zawieszenia broni.

**Paryż.** (TBK.) Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało potwierdzenia pogłoski,

jakoby Włosi i Turcy mieli zawrzeć zawieszenie broni. Zdaje się, że pogłoski te są przedwczesne, gdyż Turcya nie zawiadomiła jeszcze mocarstw o tem postanowieniu.

### Bojkot antiwłoski.

**Konstantynopol.** (TBK.) Organ Młodoturków wzywa w ostrym tonie do bojkotu antiwłoskiego.

**Rzym.** (Aj. Stefan.) W Smyrnie należy uważać bojkot antiwłoski za zorganizowany; wczoraj się tam już rozpoczął. W Salonikach bojkot rozpocznie się dziś. Jeden parowiec bułgarski, wiozący towary włoskie, nie mógł wczoraj wyładować towaru w Konstantynopolu.

### Jeszcze jedna kombinacya.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.). Rada ministeryalna zajmowała się odpowiedzią mocarstw na ostatnią notę Turcyi. Słychać, że zatarg dałby się załatwić w ten sposób, że Włosi uznaliby zwierzchnictwo Turcyi w Trypolisie, Turcy zaś zgodziliby się na uznanie obecnego „status quo“.

### Wzburzenie w Konstantynopolu.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.). Wielki wezyr otrzymuje wiele listów z pogróżkami śmierci na wypadek, gdyby gabinet zgodził się na odstąpienie Trypolisu. Obawiają się tu rozruchów i zamachu stanu w dniu otwarcia parlamentu.

Filii „Banca di Roma“ zagrozono wysadzeniem w powietrze, jeśli nie zawiesi swych czynności.

### Powrót Reszyda baszy do Wiednia.

**Konstantynopol.** (TBK.) Potwierdza się wiadomość, że Reszyd basza — zdaje się — już jutro wróci do Wiednia i obejmie agendy ambasady.

## Rewolucya w Chinach.

### Stanowisko rewolucyonistów wobec cudzoziemców.

**Hankau.** (TBK.) Konsulowie odmówili prośbie Chinczyków, aby ustawiono patrole nad rzeką. Rewolucyoniści prosili konsulów, by zachowali się neutralnie. Rewolucyoniści wydali proklamacyę, w której grożą śmiercią każdemu, ktoby zaatakował cudzoziemców lub przeszkadzał handlowi.

### Bezpośredni powód wybuchu.

**Londyn.** (Biuro Reut.) Donoszą z Szanghaju, że powstanie w Wuczang wybuchło przedwczoraj rano po powieszeniu 3 żołnierzy.

### Bunt szerzy się.

**Pekin.** (Pet. Aj. tel.) Powstańcy zajęli Hiadingfu i pojmali przedstawicieli władzy.

**Hankan.** (TBK.) Wuczang i Hauyang są w ręku powstańców. Ruch się rozszerza. Także inne miasta sąsiednie wpadły w ręce powstańców.

## Z kraju.

### Z kronik bandytyzmu.

**Kraków.** (Tel. pryw.). Właściciel dóbr hr. Aleksander W. otrzymał w zeszłym miesiącu „wyrok Związku anarchistów“, skazujący go na 100.000 koron grzywny za złe obchodzenie się z ludźmi, u niego pracującymi. Wyrok poleca hrabiemu, aby trzymał ową kwotę w kasie i zapowiada, że zgłosi się po nią odbiorca. Pod wyrokiem widnieje pieczątka z trupią główką i podpis: „Z poważaniem Komitet anarchistów“ (*sic!*). Istnieje przypuszczenie, iż jest to akt osobistej zemsty.

## Różne.

### Olbrzymi pożar.

**Manczester.** (TBK.) Na gruntach fabrycznych Anglo-American Oil Comp., nad brzegiem kanału spławnego, wybuchł pożar, który objął prawie wszystkie buhynki przedsiębiorstwa. Dopiero po 3 godzinach udało się ogień zlokalizować. Szkoda wynosi 30.000 funtów szterlingów.

### Na tropie Mony Lizy?

**Paryż.** (Tel. wł.) Francuski literat, Maurycy Strauss, który urządził w Londynie ankietę w sprawie kradzieży „Mony Lizy“, dochodzi w „Figarze“ do wniosku, że obraz znajduje się w Londynie i jest dobrze strzeżony. Kradzieży dokonała międzynarodowa szajka złodziei, która zachowuje zupełnie dystyngowane maniery. Zastępuje ją poważny adwokat.

Można się przeto spodziewać, że w drodze układów handlowych obraz powróci do Luwru.

## Z Rady miejskiej.

Dyskusya na Radzie bywa czasem podobna do katalogu dobrej biblioteki. Układa się nie alfabetycznie, ale realnie, według działów i grawituje treścią ku tematom pokrewnym.

Mieliśmy niedawno dyskusyę drożyźnianą, potem gruntową, a wczoraj — kanałową. Ka-na-ło-wą? Na Radzie miejskiej? Owszem, tylko z tą małą różnicą, że chodziło nie tyle o kanał Sambor-Zatorek, ile o kanały przy ulicy Andrzeja Potockiego i Pijarów... Nie sądźcie, że to są sprawy mało ważne; ważne są już choćby z tego powodu, że poświęcono im w dyskusyi dużo czasu.

Więc najpierw r. Czarnecki, który jeszcze przed porządkiem dziennym przedstawił niedolę ludzi, mieszkających pomiędzy 23 a 29 nr. ulicy Pijarów. Ta część zacnej zresztą ulicy niema bowiem zupełnie kanału, a nieczystości wylewa się na ulicę.

To dziwne zjawisko społeczne odesłano do regulaminowego traktowania.

— Inną nieczystą sprawę podniósł r. Toepfer, który zauważył, że podobnie dzieje się przy ul. Polnej i bocznej Kleparowskiej, a nadto, że „Góra stracenia“ jest właściwie górą — śmiecia.

Tragiczniejszym był wypadek, który się zdarzył przy ul. Potockiego i dlatego wszedł na porządek dzienny w referacie r. Souppera.

Przy ulicy tej zapadł się w jednem miejscu kanał wskutek wadliwej budowy — później wybudowany kanał pomocniczy okazał się za mały. Referent wniósł, aby kanał ten przebudować kosztem 18 tysięcy koron, które powin-

---

MAURYCY LEBLANC.

40)

# GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

Filip zerwał się z ławki, spojrzał na ojca, odepchnął Martę, która szybko zbliżyła się do niego i odrzekł szeptem:

— Nie, panie ministrze.

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

W jednej chwili syn i ojciec stali się dla siebie nieubłaganymi wrogami. W spojrzeniu staruszka malował się taki bezmiar rozpaczy i oburzenia, że mimowolnie Filip odwrócił głowę.

— Zwaryowałeś? zwaryowałeś! — krzyczał. — Jak ty śmiesz?

Filip milczał.

Jorancé wtrącił:

— Prawda, Filipie... ty nie powiedziałeś tego na seryo... Nie możesz zaprzeczyć.

— Pozwólcie panowie, — prosił grzecznie minister — nie przeszkadzajcie mi.

I dodał, zwracając się do Filipa:

— Mów pan jaśniej. Nic nie rozumiem.

Filip spojrzał na nowo na ojca i odparł głosem powolnym:

— Oświadczam stanowczo, że poprzednie moje zeznania nie są dokładne i że uważam za swój obowiązek sprostować je.

— Mów pan! — wskazał krótko Corbier.

— Przedewszystkiem żołnierz Baufeld nie zeznał tak wyraźnie, jak to twierdziłem. Słowa jego były niejasne, nawpół zrozumiałe.

— Jakto! Zeznania pańskie są tak dokładne.

— Panie ministrze, zeznając po raz pierwszy, pozostawałem wówczas pod silnem wrażeniem aresztowania mego ojca. Byłem pod jego wpływem. Zdawało mi się, że wypadek nie pociągnie za sobą żadnych złych następstw, jeśli zostanie stwierdzonem, że aresztowanie odbyło się na terytoryum francuskiem; przytaczając więc ostatnie słowa żołnierza Baufelda, mimowolnie, nie zdając sobie z tego sprawy, popełniłem parę kłamstw. Później zrozumiałem swój błąd. A teraz naprawiam go.

Minister przerzucał akta i odczytywał szeptem poprzednie zeznania Filipa.

Po chwili zapytał:

— A co się tyczy samego żołnierza Baufelda, to nie masz pan nic do dorzucenia?

Filip zadrżał tak silnie, że Corbier polecił mu zająć miejsce na ławce.

Usiadł i opanowawszy wzruszenie, wyszeptał:

— Owszem, chcę uczynić zeznanie, które jest mi bardzo przykre. Mój ojciec widocznie nie przywiązywał do tego żadnej wagi, ale zdaje mi się...

— Co chcesz powiedzieć? — wrzasnął Morestal.

— Oh! mój ojcze, zaklinam cię — błagał Filip, składając ręce — pamiętaj, że nie znajdujemy się tu, by się kłócić lub sądzić, ale, by spełnić swój obowiązek. Mój obowiązek jest straszny. Nie odbieraj mi odwagi. Potępisz mnie później i nie w tem miejscu.

— Potępiam cię już teraz, mój synu!

Corbier uczynił ruch zniecierpliwienia i powtórzył tonem rozkazującym:

— Proszę mówić, panie Filipie Morestal!

Filip jednym tchem wyrzucił:

— Panie ministrze, żołnierz Baufeld miał stosunki z Francyą. Dezercya jego była z góry przygotowaną i ułatwioną. Wiedział dobrze którą udać sie drogą.

— Od kogo?

Filip spuścił w dół oczy i wyszeptał:

— Od mego ojca.

— To nieprawda! — ryknął Morestal, purpurowy z gniewu. — To nieprawda! Ja miałem mu ułatwić ucieczkę... ja...?

— Oto papier, który znalazłem w kieszeni żołnierza — wyszeptał Filip, podając ministrowi jakiś zmięty świstek papieru. — Jest tam skreślony cały plan ucieczki i droga, jaką miał kroczyć uciekający, by wymknąć się pogoni.

— Co ty pleciesz? Co ty śmiesz mówić. Zarzucasz mi korespondencyę z tym nędznikiem!

— Słowa „ścieżka Albern“ są skreślone twoim charakterem, mój ojcze, i właśnie przez tę samą ścieżkę dezerter dostał się na ziemię francuską.

Morestal podskoczył.

— Ah! teraz rozumiem. Wziąłeś ten świstek z koszyczka, gdzie go rzuciłem, zmiąwszy przedtem w dłoni! Ah! czyż mogłem przypuścić, że syn mój zdolny jest do takiej podłości.

— O! mój ojcze!

— A więc kto? Odpowiedz...

— To żołnierz Baufeld oddał mi go przed śmiercią.

Staruszek stał naprzeciw Filipa, z rękoma skrzyżowanemi na piersiach i daleki od bronienia się przeciw oskarżeniom syna, robił raczej wrażenie oskarżyciela.

Filip patrzył na ojca z niepokojem.

Po każdem wyrzuconem słowie śledził na twarzy ojca ślady zadanej mu rany.

(C. d. n.)

ny znaleźć pokrycie w budżecie na rok 1912. W tym też roku należy roboty rozpisać. W dyskusyi dość długiej zabierali głos rr. Ihnatowicz, Roszkowski i Czarnecki, którzy proponowali, aby robót dokonać już w tym roku, co zdaniem sfer fachowych jest możliwe. Uchwalono wnioski referenta.

Przed porządkiem dziennym poruszono jeszcze sprawę

### statutu miejskiej Kasy oszczędności.

Chodziło mianowicie o uchwalenie w statucie poprawek, żądanych przez ministeryum. Poprawki są drobne, ale konieczne do przyjęcia, aby sprawy nie przewlekać. Ministeryum żąda, aby w ustępie, gdzie mowa o 12-milionowej gwarancyi dodać, że dalsze wkładki przyjmować można będzie tylko wówczas, jeżeli gwarancya będzie odpowiednio powiększona, dalej, że weksle o dwu podpisach mogą być eskontowane tylko na okres trzech miesięcy, nadto urzędnicy Kasy nie mogą być jej dłużnikami, a przy obsadzie posad należy uwzględniać certyfikatystów wojskowych. (Ref. r. B. Lewicki).

R. Dwernicki godząc się w zasadzie na propozycye referenta, zaznaczył, że statut M. K. O. nie odpowiada dziś w całej pełni warunkom finansowym i warunkom rozwoju miasta. Inne mamy dziś intencye, niż wówczas, gdy go układano (dla przysporzenia miastu gotówki). Trudno nie wspomnieć przy sposobności, jak długie dzieje miała ta sprawa i jak wielkie trudności ze strony rządu, trudno pominąć starania rr. Ciuchcińskiego i Loewensteina w tej sprawie.

### Ścisk przy sprzedaży kart tramwajowych

dochodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca do takich rozmiarów, że aż r. Przygodzki interpelował prezydenta, aby coś w tej sprawie zarządził, szczególnie przy kawiarni wiedeńskiej i w ratuszu.

### Gdzie się mają fryzyerzy uczyć gramatyki?

Kwestya niełatwa do załatwienia, więc jej też nieco czasu poświęcono. R. ks. dr. Lenkiewicz referując prośbę korporacyi fryzyerów, wniósł, aby młodzi adepci tej sztuki, którzy część praktyczną swojej wiedzy pobierają w Instytucie technologicznym, przez r. 1911-12 pobierali część jej teoretyczną, t. j. naukę gramatyki, rachunków i języka polskiego w lokalu jednej ze szkół miejskich. W dyskusyi zabierali głos rr. Czarnecki (przeciw), Ihnatowicz, Soleski, Kwiatkowski wykazując, że prośba ich jest nie tylko zupełnie uzasadniona, ale nawet skromna.

### Bazar na towary łokciowe

ma stanąć przy placu Rzeźni.

Sekcya IV. proponuje zbudowanie budynku drewnianego na podmurowaniu systemem Frommera za 13 tysięcy koron, sekcya II. zaś budynku murowanego z wieżyczką i zegarem za 21 tysięcy koron. Ref. r. Langier oświadczył się za wnioskiem s. IV. W dyskusyi zdania się podzieliły: r. Dzieślewski był za s. II., rr. Ihnatowicz, Szpondrowski, Riedl za odesłaniem wniosku do magistratu, a raczej do sekcyi III., co w rezultacie uchwalono.

### Na posiedzeniu tajnem

nadano radcy magistratu F. Śledzińskiemu wszystkie prawa tego urzędu, oraz 600 K. dodatku, tudzież sam dodatek Leonowi Nowickiemu. Nadto załatwiono szereg innych spraw osobistych.

# KRONIKA

**Kalendarzyk:**

Dziś w piątek (13 paźdz.): Rzym.-kat. Edwarda, — gr.-kat. Hrehorya Wel.

Wschód słońca o godz. 5·43 rano, zachód słońca o godz. 4·38 po południu.

**Prognoza na dziś:** Galicya wschodnia. Czasami pochmurno, niepewnie, łagodnie, północno-zachodni wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, temperatura podnosi się, południowo-zachodni mierny wiatr.

**Repertuar Teatru miejskiego.**

W piątek poraz pierwszy (wznowienie) 4. przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych: „Spazmy modne“, komedja w 3 aktach Wojciecha Bogusławskiego.

**Teatr artystyczny na prowincyi.** Jarosław, 13. b. m. w sali „Sokoła“ „Anatol“ z Adwentowiczem.

**Orkiestra Namysłowskich** grała przez ostatnich dni parę w Buczaczu, zyskując sukces ogromny. Obecnie Namysłowiacy występują w Tarnopolu.

---

„Kuźnica“ komunikuje: W piątek, dnia 13. października odbędzie się w lokalu „Kuźnicy“, ul. Kopernika l. 17 zebranie z referatem p. t.: „Obecne zadania młodzieży polskiej“. Na zebranie to zwraca się szczególną uwagę kolegów z pierwszego roku.

**Posiedzenie sekcyi zachęty do badań fizyograficznych** Tow. polskich przyrodników im. Kopernika odbędzie się dziś o godzinie 7-mej wieczorem w sali geologicznej Uniwersytetu.

**Z kolei.** Z powodu rekonstrukcyi wiaduktu między stacyami Lwów-Podzamcze i Lwów-Łyczaków będzie w d. 27. października pociąg mieszany nr. 5453 kursował tylko między stacyami Lwów-Łyczaków i Winniki.

**Ku uczczeniu pamięci ś. p. Maryi Konopnickiej** odbędzie się w niedzielę o godzinie 12-tej w południe Poranek uroczysty w wielkiej sali ratuszowej, z następującym programem:

1. Chór „Hejnał“ odśpiewa „Dwie dole“ Wacława Lachmanna, do słów M. Konopnickiej. 2. Przemówienie prof. uniwersytetu dra Kallenbacha. 3. Deklamacya artystki dramatycznej p. Anny Gostyńskiej „Do granicy“ M. Konopnickiej. 4. Śpiew pny Ireny Różyckiej: a) M. Karłowicz: „Na śniegu“, b) St. Niewiadomski: „Kołysanka“, słowa M. Konopnickiej. 5. Deklamacya p. Czesława Krzyżanowskiego: Wyjątki z „Pana Balcera“ M. Konopnickiej. 6. Zakończy chór „Hejnał“, który odśpiewa „Górskie dzwony“ M. Koniora, słowa M. Konopnickiej.

Bilety do nabycia w księgarni p. B. Połonieckiego (Księgarnia Polska), a w niedzielę przed Porankiem od godz. 10. do 12 w południe przy kasie w sali ratuszowej. Ceny biletów: krzesła w pierwszych trzech rzędach po 2 kor., krzesła w dalszych rzędach po 1 kor., wstęp na salę 50 hal., galerya 30 hal. Początek punktualnie o godz. 12. w południe.

**Adolf Neuwert Nowaczyński** bawi we Lwowie. Autor „Cyganeryi“ przybył do Lwowa, aby być obecnym przy przygotowaniu swej rozgłośnej ostatniej sztuki, która ukaże się na scenie lwowskiej w pierwszych dniach listopada.

**Przyboczna Rada pracy.** Kierownik ministerstwa handlu zamianował według § 5 statutu Urzędu statystycznego pracy w ministerstwie handlu członkami stałej przybocznej Rady pracy, względnie zastępcami członków tej Rady: w grupie przedsiębiorców: dr. Henryka Kolischera, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy, radcę komercyalnego, fabrykanta papieru i właściciela dóbr w Czerlanach członkiem, a Jana bar. Götz-Okocimskiego, posła do Rady państwa i na Sejm krajowy i właściciela browaru w Okocimiu, zastępcą członka; w grupie robotników: Józefa Hudeca, posła do Rady państwa, dyrektora miejskiej Kasy chorych we Lwowie; celem zawodowego współdziałania w pracach Rady przybocznej: dr. Józefa Buzka, posła do Rady państwa, zwyczajnego profesora Uniwersytetu we Lwowie.

**Z Rady szkolnej krajowej.** Wskutek ciągłego wzrostu czynności dawała się od dawna już czuć potrzeba powiększenia liczby pomocniczych referentów w Radzie szkolnej krajowej z pośród sił pomocniczych.

Obecnie stało się tej potrzebie zadość przez to, że za zezwoleniem ministeryalnem dotychczasowa liczba tych referentów stałych (pomijając przygodne posługiwanie się pomocą nauczycieli gimnazyalnych i ludowych), została stale podwojona. Mianowicie dr. Maryan Reiter, profesor VI. gimnazyum we Lwowie, który dotąd pracował w Sekcyi II. (dla szkół średnich), przydzielony został do Sekcyi I. (dla szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich), do której biur powołano nadto nauczyciela szkoły ćwiczeń seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, Kazimierza Kwiecińskiego.

W miejsce dra Reitera powołano do Sekcyi II. prof. Władysława Żłobickiego z gimnazyum św. Anny w Krakowie.

W ten sposób doznali pewnej ulgi w pracy przeciążeni inspektorowie szkolni krajowi z Sekcyi I. i przydano tu do pomocy przy załatwianiu ciągle się mnożących spraw dydaktycznych i pedagogicznych z zakresu szkół ludowych i seminaryów referentów, należących do zawodu nauczycielskiego.

Zwiększoną pieczę nad rozwojem naszego szkolnictwa w tym kierunku ma też na oku łączący się z temi zmianami zamiar wydawania dodatku pedagogicznego do „Dziennika Urzędowego Rady szkolnej krajowej“, który dawałby możność szerszym sferom nauczycieli, szczególnie ludowych, próbowania swych sił na polu pracy literackiej, zwłaszcza w zakresie pedagogii i metodyki.

Stwierdzono, że już wśród referatów nauczycielskich, wygłaszanych corocznie w czasie konferencyi okręgowych, znajdują się prace godne ogłoszenia, co dotąd nie było możliwe dla braku odpowiedniego organu, względnie funduszów. Wobec trudności zdobycia ich na ten cel skądinąd, Rada szkolna krajowa zdołała uzyskać przy odnowieniu kontraktu o wydawanie książek szkolnych z Zakładem im. Ossolińskich, że Zakład ten zobowiązał się do pokrywania wydatku i do wykonania druku tego pedagogicznego wydawnictwa. Powołanie takiego organu, uzupełniającego dzisiaj istniejące czasopisma, w znacznej części zawodowym interesom poświęcone, i zachęcającego nauczycieli do działalności literackiej dla dobra młodzieży szkolnej, będzie niewątpliwie nowością pożądaną i pożyteczną.

Pierwszy dodatek ma pojawić się z początkiem roku 1912, a bliższe szczegóły w tym względzie ogłosi „Dziennik Urzędowy Rady szkolnej krajowej“.

**Kradzież z włamaniem.** Do fabryki wody sodowej Mendla Ziegera przy ul. Wesołej l. 1., dostali się wczoraj w nocy nieznani sprawcy, rozbiwszy kłódki od piwnicy. Skradziono 60 litrów soku do limoniadek, oraz trochę monety zdawkowej, która znajdowała się w szufladzie stolika. Ponieważ podobne kradzieże powtarzały się częściej, przeprowadziła policya śledztwo i aresztowała 4 włóczęgów bez zajęcia, którzy obok tej piwnicy stale nocują.

**„Piąta osoba“.** Na przedniej platformie wozu tramwajowego, mogą jechać prócz motorowego 4 osoby; tak „stoi“ napisane na tabliczce. Pan Schläfer, nie bacząc na to ogłoszenie, chciał koniecznie być tą „piątą osobą“, którą być nie wolno. Mimo upomnień motorowego nie chciał się ustąpić, czem wywołał zatrzymanie wozu. Policya, interweniująca w tej sprzeczce, skazała p. Schläfera na grzywnę 3 koron.

**Pożar** wybuchł wczoraj wieczorem w domu przy ul. Kalecza l. 20. Od blaszanego komina sąsiedniego domu zajął się mianowicie dach. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła wkrótce ogień. Szkoda nieznaczna.

**Zgubiono:** Książkę wkładkową Kasy oszczędności l. 49416. Zegarek złoty, damski, podwójnie kryty i broszkę złotą, łącznej wart. 126 K. Branzoletkę złotą, wart. 50 K. Zegarek damski, srebrny, z wizerunkiem Matki Boskiej i napisem „Sancta Maria“. Świadectwa służbowe Katarzyny Wojtowicz, zapakowane w czerwonej kopercie.

**Znaleziono:** Kufer z rzeczami i korespondencyą Mikołaja Cymbaluka. Torbę ceratową z prowiantami w dorożce nr. 224. Chustkę zimową czarną, obok szynku Bombacha. Arkusz posiadłości gruntowej na imię Franciszka hr. Polityły.

**Zmarli 12. października 1911.** Schuster Ernestyna, córka czeladnika lakierniczego, 3 i pół miesiąca; Dornberg Mojżesz, b. zajęcia, l. 46; De Tysson Zenobia, wdowa po c. k. kapitanie obrony krajowej, l. 61; Gajcowski Karol, pensyon. kancelista, l. 64; Wołoszyn Apolonia, żona dozor y, l. 23; Steryk Dmytro, zarobnik, l. 50; Gradecka Marya, żona drukarza, l. 25; Tkacz Marya, córka rolnika, pół godziny; Pawlik Iwan, zarobnik, l. 22; Dmytrów Michał, syn zarobnika, 10 miesięcy; Bittner Józef, syn sługi, 6 tygodni; Bukała Władysław, syn strażnika miejskiego, 10 lat.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. [Druk] Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.—Tel. 305.